

Józef Augustyn SJ

W JEGO RANACH

Rozważania oparte
na *Ćwiczeniach duchowych*
św. Ignacego Loyoli

Tydzień trzeci

© Wydawnictwo WAM, 2025
Wydanie drugie, poprawione

Na podstawie

Józef Augustyn SJ, *W Jego ranach. Rozważania rekolekcyjne oparte na trzecim tygodniu „Ćwiczeń duchownych” św. Ignacego Loyoli*, Wydawnictwo M, Kraków 2001

Opieka redakcyjna: Katarzyna Stokłosa

Redakcja: Roman Małecki

Korekta: Arkadiusz Ziernicki

Projekt okładki: Tetiana Leonova / Studio INIGO

Na okładce fragment obrazu: Orazio Gentileschi, *Wyszydzenie Chrystusa*, Włochy (1628-1635), National Gallery of Victoria, Melbourne, fot. Józef Augustyn SJ
Skład: Edycja

Cytaty z Pisma Świętego podajemy za Biblią Tysiąclecia, wyd. 4, Pallottinum, Poznań 2003; cytaty z *Ćwiczeń duchownych* św. Ignacego Loyoli w tłumaczeniu Mieczysława Bednarza SJ podajemy za: Św. Ignacy Loyola, *Pisma*, red. W. Królikowski, Wydawnictwo WAM, Kraków 2022, s. 181-301 (w skrócie: *ĆD*).

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej TJ, ks. Wojciech Ziółek SJ,
prowincjał, Kraków, 6 grudnia 2011 r., l.dz. 349/2011.

ISBN 978-83-277-4484-5

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY

tel. 12 62 93 254-255

e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA

tel. 12 62 93 260

www.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: MCP • Marki k. Warszawy

Publikację wydrukowano na papierze Ecco book cream 70 g vol. 2.0
dostarczonym przez Antalis Poland Sp. z o.o.

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIA DO KONTEMPLACJI EWANGELICZNYCH

I. WSTĘP DO KONTEMPLACJI MĘKI JEZUSA	9
1. Dramat męki i śmierci Jezusa	9
2. Mała apokalipsa proroka Izajasza	10
3. Jak kontemplować mękę Jezusa?	11
4. Miejcie te same uczucia co Jezus	13
5. Posłuszeństwo Syna Bożego	14
6. Męka Jezusa w naszym życiu	15
II. OSTATNIA WIECZERZA	19
1. Szukał sposobności, aby Go wydać	20
2. Pragnąłem spożyć z wami tę Paschę	21
3. Łamanie chleba, błogosławienie kielicha	22
4. To czyńcie na moją pamiątkę	24
5. Świadectwo św. Justyna	25
6. Nie odmawiajmy Jezusowi czasu	26
7. Kapłani – Boży pośrednicy	28
III. UMYCIE NÓG APOSTOŁOM	31
1. Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?	32
2. Jezus umył nogi Judaszowi	35
3. Ty teraz tego nie rozumiesz	36
4. Dałem wam przykład	38
IV. MOWA POŻEGNALNA W WIECZERNIKU	41
1. Miłuj i czyń, co chcesz	42
2. Jesteśmy radością Ojca i chwałą Syna	43

3. Trwajcie w miłości mojej	45
4. Wola Ojca pokarmem Syna	46
5. Aby radość moja w was była	48
6. Synaczkowie, miłujcie się nawzajem.	49
7. Jak Ja was umiłowalem	50
V. MODLITWA JEZUSA W OGRÓJCU	55
1. Sługa nie jest większy od swego pana	55
2. Męka w perspektywie Zmartwychwstania	57
3. Kuszenie na Górze Oliwnej	58
4. A pot Jego był jak gęste krople krwi	60
5. Wstańcie i módlcie się	63
VI. POJMANIE JEZUSA W OGRÓJCU	65
1. Iskariota, jeden z Dwunastu	65
2. Kogo szukacie?	68
3. Przestańcie, dosyć!	70
4. Dlaczego Mnie bijesz?	71
5. Wszyscy uczniowie opuścili Go	73
VII. JEZUS PRZED WYSOKĄ RADĄ	75
1. Nocne przesłuchanie Jezusa	76
2. Szydzą ze mnie wszyscy.	79
3. Powzięli uchwałę, aby Go zgładzić.	80
4. Mesjasz, Syn Człowieczy, Syn Boży	82
VIII. ZAPARCIE SIĘ PIOTRA	85
1. Zapowiedź zaparcia się Piotra	86
2. Piotr szedł za Nim z daleka	88
3. Nie znam tego Człowieka.	92
4. Pan spojrzał na Piotra.	93
IX. JEZUS PRZED PIŁATEM	97
1. Nienawiść Sanhedrynu	97
2. Biurokrata przywiązany do stołka	100
3. Nie miałbyś nade Mną żadnej władzy..... .	101
4. Królestwo moje nie jest z tego świata	102
5. Nieszczera rozmowa z Jezusem	104

X. JEZUS PRZED HERODEM	107
1. Wzgardził Nim Herod	107
2. Boska pokora Syna Bożego	109
3. Dlaczego Bóg milczy?	111
4. Pokusa cynizmu	112
XI. BICZOWANIE, UKORONOWANIE CIERNIEM	115
1. Jezus i Barabasza	115
2. Kazał Go ubiczować	117
3. Włożyli Mu na głowę koronę z cierni	120
XII. PIŁAT WYDAŁ GO NA UKRZYŻOWANIE	123
1. Oto Człowiek	124
2. Poza cezarem nie mamy króla	126
3. Była to zaledwie parodia sądu	128
XIII. W DRODZE NA GOLGOTĘ	131
1. Jezus sam dźwigał krzyż	131
2. Szymon Cyrenejczyk	134
3. Nie płaczcie nade Mną, ale raczej nad sobą	135
4. Odarty ze wszystkiego	136
5. Zmiażdżony cierpieniem	137
XIV. UKRZYŻOWALI JEZUSA I ZŁOCZYŃCÓW	141
1. Przyszli na miejsce zwane Czaszką	142
2. Przebaczą im, bo nie wiedzą, co czynią	143
3. Kuszenie Jezusa na krzyżu	144
4. Oto syn Twój, oto Matka twoja	145
XV. BOŻE MÓJ, CZEMUŚ MNIE OPUŚCIŁ?	149
1. Wspomnij na mnie w Twoim królestwie	149
2. Co jest moim krzyżem?	151
3. Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?	153
4. Mrok ogarnęła całą ziemię	155
XVI. ŚMIERĆ JEZUSA NA KRZYŻU	157
1. Świadkowie śmierci Jezusa	157
2. Ostatnia modlitwa Jezusa	161

XVII. WŁÓCZNIĄ PRZEBIŁ MU BOK	165
1. Przebicie włócznią Serca Jezusa	165
2. Spójrz na to Serce, które tak umiłowało	168
3. Akty wynagrodzenia Sercu Jezusa	169
XVIII. ZŁOŻONO JEZUSA DO GROBU	171
1. Jezus podobny do nas w umieraniu	171
2. Wiara Matki w zmartwychwstanie Syna.	173
3. Złożenie Jezusa do grobu	174
XIX. KONTEMPLACJA CAŁEJ MĘKI JEZUSA	177
1. Przemiana posiadania w ofiarowanie	177
2. Pasywność Jezusa w czasie męki	181
3. Codziennie rozważać mękę Jezusa	185

ROZWAŻANIA

XX. PRAKTYKA POSTU	189
1. Post Jezusa na pustyni	190
2. Post i modlitwa	191
3. Z miłości do Boga i ludzi	192
4. Czystość serca i ciała	193
XXI. RADY EWANGELICZNE DLA WSZYSTKICH.	195
1. Bądźcie doskonali jak Ojciec wasz niebieski	195
2. Radami ewangelicznymi wiążemy siebie	197
3. Aby zjednoczyć się ściślej z Jezusem	200
4. Aby stać się uczestnikami wolności Jezusa	201
5. Aby żyć w radości i pokoju	202
XXII. EWANGELICZNE UBÓSTWO	203
1. Bóg decyduje o ludzkim losie	203
2. Ubogacenie się przez ubóstwo	204
3. Sposoby praktykowania ubóstwa	206
4. Traktowanie pracy jako powszechnego prawa	207
5. Odrzucenie nadmiernej troski o sprawy materialne	208

6. Solidarność z ubogimi	210
7. Wyrzeczenie się zysku i przepychu	213
8. Zależność od innych w korzystaniu z dóbr	214
XXIII. BEŻENNI DLA JEZUSA	217
1. Kto może pojąć, niech pojmuje.	217
2. Celibat w Kościele katolickim	218
3. Miłość aż do śmierci	220
4. Zmagania o czystość serca	221
5. Pomoce w zachowaniu celibatu	222
XXIV. EWANGELICZNE POSŁUSZEŃSTWO	225
1. Cierpienie szkołą posłuszeństwa	225
2. Kto was słucha, Mnie słucha	226
3. Ludzki i duchowy wymiar posłuszeństwa	227
4. W sytuacji konfliktowej	227
5. Dorastanie do posłuszeństwa	229
6. Posłuszeństwo nie jest miękką poduszką	232
XXV. EUCHARYSTIA SZKOŁĄ MIŁOŚCI	235
1. Uobecnienie ofiary Jezusa	235
2. Miłość mierzy się darem	237
3. To czyńcie na moją pamiątkę	238
4. <i>Kyrie eleison</i>	240
5. Jeśli masz coś przeciwko bratu	241
6. Miłość doskonali się w przebaczeniu	242
XXVI. EUCHARYSTIA I ŻYCIE	245
1. Wdzięczność i miłość	245
2. Wzajemne spełnianie pragnień	246
3. Wspólne pełnienie woli Bożej	248
4. Miłość ukrzyżowana i zwycięska	249
5. Dawanie świadectwa	253
XXVII. CHRYSTUS MÓJ JEST, BO GO POŻYWAM	255
1. Chleb grzeszników	255
2. Mogę sprawić, że wszystko będzie dobrze	257
3. Nienawiść odbiera nam szczęście	260

4. Eucharystyczne świętowanie	261
5. Przygotowanie do Eucharystii.	262
6. Maryja ofiarowała mi Eucharystię	264
XXVIII. DROGA KRZYŻOWA	267

Męka [Jezusa] była szlachetnym, chwalebnym czynem dokonanym w konkretnym czasie pod wpływem miłości; miłość natomiast istniała bez początku, istnieje i będzie istnieć bez końca. [...]

Cierpienie jest czymś przemijającym, oczyszcza, pomaga nam poznać samych siebie i prosić o miłosierdzie, w trudnościach zaś męka naszego Pana jest dla nas umocnieniem, i taka właśnie jest Jego najświętsza wola.

Z czulej miłości do wszystkich, którzy będą zbawieni, Pan pociesza nas chętnie i serdecznie: „To prawda, że grzech powoduje całe to cierpienie, wszystko jednak będzie dobrze i wszystko będzie dobrze, i pod każdym względem będzie dobrze”.

Julianna z Norwich, *Objawienia Bożej miłości*

WPROWADZENIA DO KONTEMPLACJI EWANGELICZNYCH

I. WSTĘP DO KONTEMPLACJI MĘKI JEZUSA

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

(J 3,16-18)

1. DRAMAT MĘKI I ŚMIERCI JEZUSA

Po kontemplacji życia Jezusa w drugim tygodniu *Ćwiczeń duchowych* Ojciec Ignacy zaprasza w trzecim tygodniu odpowiadającego ćwiczenia do kontemplacji męki i śmierci Jezusa. Tydzień czwarty poświęcony jest kontemplacji tajemnic Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia.

Kontemplacja męki Jezusa domaga się żywej wiary, że oto wchodzimy w niepojętą tajemnicę, której ludzką siłą nie potrafimy zgłębić. Tajemnicę swojej męki i śmierci może objawić nam jedynie Chrystus. Stąd też św. Ignacy zachęca, aby prosić „o to, o co wypada prosić w czasie męki, a mianowicie o boleść wspólną z Chrystusem pełnym boleści, o udrękę serca z Chrystusem udręczonym, o łzy i mękę wewnętrzną z powodu tak wielkiej męki, którą Chrystus wycierpiał za mnie” (ĆD 203).

Kontemplując mękę i śmierć Jezusa, winniśmy „naprawdę rozumieć powagę i dramatyczność tego typu rozmyślania” – mówi kard. Carlo Martini SJ. Nieśmiertelny Król wieków, do którego należą wszelka chwała i cześć, zostaje upokorzony przez mękę i śmierć, tak że mówi o sobie: „Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgardzony u ludu” (Ps 22,7). Wcielony Bóg, najpiękniejszy z synów ludzkich, zostaje w czasie męki zmaltretowany, poniżony i oszpecony tak, iż nie było na co patrzeć, a wszyscy odwracali od Niego swoje twarze. Jedyny sprawiedliwy i jedyny niewinny zostaje zaliczony w poczet złoczyńców, powieszony na drzewie hańby jako jeden z nich.

Najwierniejszy z ludzkich synów, który z największym oddaniem pełnił wolę swojego Ojca i służył Mu, zostaje oskarżony i skazany jako bluźnierca i „grób Mu wyznaczono między bezbożnymi” (Iz 53,9). Bóg Człowiek, który ukochał wszystkich nieskończoną Boską miłością „aż do końca” (J 13,1), staje się ofiarą ludzkiej nienawiści i zemsty.

2. MAŁA APOKALIPSA PROROKA IZAJASZA

Hans Urs von Balthasar, pragnąc ukazać dramatyzm męki i śmierci Jezusa, przywołuje małą apokalipsę proroka Izajasza: „Groza i dół, i sidło na ciebie, mieszkańcu ziemi: kto umknie przed krzykiem grozy, wpadnie w dół, a kto się wydestanie z dołu, w sidła się omota! Tak, upusty otworzą się w górze i podwaliny ziemi się zatrzęsą. Ziemia rozpadnie się w drobne kawałki, ziemia pękając wybuchnie, ziemia zadrgawszy zakołysze się, ziemia mocno się będzie zataczać jak pijany i jak budka [na wietrze] będzie się chwiała; grzech jej zaciąży nad nią, tak iż upadnie i już nie powstanie. Nastąpi w ów dzień to, iż Pan skarże wojsko niebieskie tam, w górze, i królów ziemskich tu – na dole. Zostaną zgromadzeni, uwięzieni w lochu; będą zamknięci w więzieniu, a po wielu latach będą ukarani. Księżyc się zarumieni, słońce się zawstydzi, bo

zakręluje Pan Zastępów na górze Syjon i w Jeruzalem: wobec swych starców będzie uwielbiony" (Iz 24,17-23).

Tekst ten z pomocą języka poezji oddaje stan zagrożenia, w jakim znajduje się człowiek. Hans Urs von Balthasar odwołuje się do małej apokalipsy Izajasza, by przywołać dramat człowieka po grzechu i uzasadnić konieczność męki i śmierci Boga Człowieka. Ten wielki teolog mówi: „Jeżeli Bóg umiera, wszystko umiera, jeżeli słowo objawiające Boga w pewnym momencie milczy, cały świat milczy”.

Śmierć Boga Człowieka i Jego milczenie oddają jedynie śmierć i milczenie człowieka. Jezus Chrystus wchodzi bowiem w okrutną mękę i śmierć krzyżową nie ze względu na siebie samego, ale tylko ze względu na nas: „On dźwigał nasze boleści. [...] Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienne dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. [...] Za grzechy mego ludu został zbity na śmierć” (Iz 53,4-8).

Dramat męki i śmierci Syna Bożego odzwierciedla więc dramat człowieka uwikłanego w grzech pierworodny i osobisty. Poważna jest sytuacja całej ludzkości, a w niej każdego z nas, skoro Bóg Człowiek musiał przyjąć na siebie tak okrutny los: „Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom” (Mk 10,33).

3. JAK KONTEMPLOWAĆ MĘKĘ JEZUSA?

Cierpiący Jezus sam nas poucza, jak mamy kontemplować Jego mękę i śmierć krzyżową: „Nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi! [...] Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?” (Łk 23,28.31).

Święty Ignacy Loyola w *Ćwiczeniach duchowych* zachęca nas, abyśmy łączyli rozważania męki i śmierci Jezusa z naszymi grzechami. Każe nam „prosić o boleść, współczucie

i zawstydzenie, że z powodu mych grzechów Pan idzie na Mękę" (ĆD 193).

W rozważaniach męki i śmierci Jezusa trzeba nam przechodzić od kontemplacji ran Jezusa do rozmyślania o naszych grzechach, które były przyczyną Jego cierpienia. W nieszczęściu, upokorzeniu i zranieniu Syna Bożego winniśmy dostrześć nasze nieszczęście, upokorzenie i zranienie grzechem cudzym i własnym. Męka i śmierć Jezusa mają być zwierciadłem, w którym poznamy naszą dramatyczną duchową sytuację po grzechu; mają być również siłą w naszym dążeniu do wyzwolenia od zła, do czego wzywa nas Bóg w swoim ukrzyżowanym Synu.

Słowa, które Izajasz odnosi do cierpiącego Sługi Jahwe, odnieśmy także do nas samych. Parafrazując je, możemy mówić: „Jak nieludzko przez grzech, cudzy i osobisty, został oszpecony mój wygląd; moja postać jest niepodobna do ludzi. To grzechem niszcę w sobie to, co najbardziej ludzkie. Z powodu grzechu nie ma we mnie żadnego wdzięku ani blasku, aby na mnie patrzeć, ani wyglądu, abym się podobał. To z powodu grzechu nie podobam się sobie, nie podobam się Bogu i nie podobam się moim bliźnim” (por. Iz 52,14–15).

Kiedy odkryjemy powagę i dramat męki Jezusa, a tym samym powagę i dramat naszej sytuacji jako grzeszników, z naszego serca spontanicznie wyrwie się okrzyk: „Nieszczęśny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku tej śmierci?” (Rz 7,24). Któż mnie wyzwoli z przepastnego dołu, w który wpadłem przez grzech? Któż mnie wyrwie z niewoli grzechu, z sidła, którymi jestem omotany? Któż mnie podtrzyma, kiedy się zachwieję i upadnę? To właśnie kontemplacja męki i śmierci Jezusa ma zrodzić w nas takie pytania. Ona również ma nam pomóc udzielić na nie odpowiedzi.

Kontemplacja męki Jezusa sprawia, że doświadczenie powagi naszej sytuacji przeradza się w doświadczenie zdziwienia, miłości i wdzięczności wobec Jezusa za to, że On pozwolił przebić się za nasze grzechy, zdruzgotać za nasze winy, a teraz oręduje za nami u Ojca.

4. MIEJCIE TE SAME UCZUCIA CO JEZUS

Świadomi faktu, że męka i śmierć Syna Bożego to wielka tajemnica wiary, wchodzimy w nią pełni ufności i nadziei. Wierzmy bowiem, że towarzyszyć nam będzie Duch Jezusa Chrystusa. On będzie nas prowadził. Bez Niego nie mogliśmy wymówić nawet Imienia Jezus.

W naszej ludzkiej niezdolności kontemplowania męki i śmierci Jezusa przyczyniać się będzie za nami Duch Święty. „Podobnie także Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26). Wchodzić będziemy w tajemnicę męki i śmierci świadomi naszej ludzkiej ułomności, ale także naszych pragnień Jezusowej miłości. Wierzmy, że On będzie nam towarzyszył swoją łaską.

Święty Paweł zachęca nas, abyśmy „wzorem Chrystusa te same uczucia żywili do siebie” (Rz 15,5). „On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,6–8).

Odwołując się do tej zachęty św. Pawła, będziemy patrzeć na Osobę Jezusa, słuchać Jego słów, wpatrywać się w Jego gesty, wczuwać się w Jego ludzkie i Boskie Serce. W odkrywaniu zaś najgłębszego znaczenia tego, co będzie przedmiotem naszych rozważań i kontemplacji, trzeba nam będzie zdać się bardziej na pokorną prośbę o łaskę poznania niż na własne ludzkie rozumowanie czy też intelektualne i wolitywne wysiłki. Do takiej postawy zachęca nas św. Ignacy, kiedy każe nam „prosić o boleść, współczucie i zawstydzenie, że z powodu mych grzechów Pan idzie na mękę” (ĆD 193).

5. POSŁUSZEŃSTWO SYNA BOŻEGO

Najgłębszym sensem męki Jezusa jest nie tyle fizyczne cierpienie, ile przede wszystkim posłuszeństwo wobec Ojca. Nie ma ono jednak charakteru poddańczej zależności. Kieruje się odwieczną miłością Syna do Ojca. Syn przez swoją mękę staje się Mu posłuszny aż do śmierci i to śmierci krzyżowej. To w śmierci Jezus wyraża odwieczną synowską miłość i oddanie. Chrystus mówi, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Pierwszym Przyjacielem Jezusa, dla którego oddaje On życie, jest właśnie Jego Ojciec.

Cierpliwe, pokorne i odważne znoszenie nieludzkich cierpień fizycznych, maltretowania psychicznego i upokorzeń płynie z posłuszeństwa wobec Ojca. Jezus nie pragnął cierpienia dla niego samego. Wręcz przeciwnie. W modlitwie w Ogrójcu prosi o oddalenie kielicha goryczy i męki. Jezus pragnął być jedynie posłuszny swojemu Ojcu. Dopiero kiedy przez wewnętrzne światło doświadcza, iż wolą Ojca jest, że „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; będzie zabity” (Łk 9,22), wówczas przyjmuje kielich. Posłuszeństwo Jezusa osiąga szczyt w oddaniu życia w ręce Ojca: „W Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46).

Wejście w kontemplację męki to wejście w bezwarunkowe oddanie, zaufanie i posłuszeństwo Syna swojemu Ojcu. Ważnym celem rozważania męki i śmierci Jezusa jest rozbudzenie w nas pragnienia naśladowania Wcielnego Syna Bożego w Jego posłuszeństwie.

Odkrycie nieskończonej miłości Ojca i Syna, która objawia się w męce, śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa, staje się dla nas źródłem miłości, posłuszeństwa i oddania. Aby stać się posłusznym Bogu na wzór Jezusa, trzeba najpierw odkryć Boga jako miłującego Ojca. Bez odkrycia nieskończonej miłości nasze posłuszeństwo łatwo może się sprowadzić do zależności kierowanej jedynie lękiem i chorym poczuciem winy.

Taka zależność zaś sprawia, że bardziej podobni jesteśmy do niewolników niż do dzieci Bożych.

Wejście w kontemplację męki jest bardzo trudne, ponieważ zakłada uznanie najpierw nieposłuszeństwa Bogu: nieposłuszeństwa pierwszego człowieka – Adama i naszego osobistego nieposłuszeństwa. Grzech zawsze polega na nieposłuszeństwie. Dopiero kiedy uznamy nasz grzech i nasze nieposłuszeństwo, możemy zrozumieć sens męki i śmierci Jezusa: „Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5,19). Kontemplacja męki pozwala nam uznać grzech i nieposłuszeństwo, uczy nas poddania całego naszego życia Bogu, na wzór poddania Syna swojemu Ojcu. To właśnie dzięki posłuszeństwu Jezusa „aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” możemy się stać sprawiedliwymi, to znaczy posłusznymi Bogu.

6. MĘKA JEZUSA W NASZYM ŻYCIU

W kontemplacji męki i śmierci Jezusa nie chodzi jedynie o rozważanie Jego historycznego posłuszeństwa Ojcu, historycznych wydarzeń, które miały miejsce dwa tysiące lat temu. Rozważanie historycznej męki Jezusa pozwala jednocześnie odkrywać mękę i śmierć Jezusa, która nieustannie uobecnia się w całej ludzkości, w każdym człowieku, w każdym z nas.

Oto przykład. Rozmawiałem kiedyś z pewnym młodym człowiekiem, żonatym, ojcem trojga dzieci, bardzo zaangażowanym religijnie. Do pewnego momentu jego życie toczyło się spokojnie i cicho. Wydawało mu się, że dzięki jego gorliwej religijności Pan Bóg błogosławi mu w życiu osobistym i rodzinnym. Takie podejście do wiary towarzyszyło mu jednak tylko do momentu, kiedy jeden z jego bardzo bliskich przyjaciół zapadł na ciężką chorobę i po krótkim czasie zmarł. Pod wpływem tego dramatycznego wydarzenia coś załamało się w tym młodym człowieku. Wpadł w stan wewnętrznego ośpienia,

zniechęcenia, depresji. W jego osobistym odczuciu, jak mu się zdawało, wiara przestała mieć jakiekolwiek znaczenie.

„W tych trudnych dniach zrozumiałem – mówił później z bólem – że Bóg mógłby dopuścić to samo doświadczenie i na mnie, na moją żonę, na moje dzieci. Wówczas zbuntowałem się wewnętrznie. Uświadomiłem sobie bowiem, że Bóg nie jest już gwarantem mojego ziemskiego poczucia bezpieczeństwa i ludzkiego szczęścia. Nagle też zdałem sobie sprawę, jak bardzo jest mi obcy Jezus osądzony, poniżony, ubiczowany, ukrzyżowany, który wzywa mnie: «Jeżeli Mnie kochasz, pójdz za Mną». Wewnętrznie, choć tego nie chcę, rodzi się we mnie silny opór wobec Boga, który dopuszcza czy wręcz, jak mi się niekiedy wydaje, sprawia cierpienie nam, ludziom bezbronnych. To bolesne doświadczenie uświadomiło mi, jak bardzo jestem skoncentrowany na sobie, swojej rodzinie i jak daleka jest jeszcze moja droga do prawdziwej wiary w Jezusa cierpiącego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego; jak daleka jest przede mną droga do prawdziwej miłości i posłuszeństwa Bogu”.

Przed przystąpieniem do rozważania męki Jezusa musimy sobie uświadomić, że o własnych ludzkich siłach nie jesteśmy w stanie jej dobrze przeżyć. Stąd też kontemplację męki i śmierci Jezusa trzeba nam rozpoczynać od serdecznej prośby, aby On sam zaprosił nas do towarzyszenia Mu w Drodze Krzyżowej od uroczystej Wieczerzy Paschalnej aż do złożenia Jego Ciała w grobie.

Przed każdą kontemplacją św. Ignacy zachęca nas, by prosić o wewnętrzne współczucie i udrękę serca z Chrystusem udręczonym, o łzy bólesci z powodu tak wielkiej męki, którą Jezus wycierpiał za grzechy moje i całego świata (por. ĆD 203). Prawdziwa kontemplacja męki Jezusa możliwa jest wyłącznie na Jego zaproszenie.

Rozpoczynając modlitwę poświęconą męce i śmierci Jezusa, prosimy o głębokie zaangażowanie serca, byśmy nie sprowadzali jej jedynie do szukania emocjonalnych wzruszeń. Kontemplacja męki i śmierci Jezusa nie może być podobna do oglądania widowiska teatralnego czy też filmu poświęconego

męce Jezusa. I choć widowisko teatralne czy też film mogą nas wzruszyć, zrobić na nas duże wrażenie, tak że będziemy pamiętać o nich wiele dni, to jednak samo doznanie estetyczne, choćby najgłębsze, nie odmieni naszego życia duchowego i moralnego.

Prośmy, abyśmy z pomocą męki Jezusa weszli otwartym sercem w naszą codzienność. Kontemplacja męki i śmierci Jezusa będzie nam zadawać pytania: W jaki sposób reaguję na cierpienia, które mnie dotyczą: na upokorzenia, niesłuszne posądzania, krzywdy, zniewagi, szczególnie gdy spadają na mnie niespodziewanie? Czy usiłuję przyjmować je w duchu naśladowania Jezusa upokorzonego, niesłusznie oskarżonego, biczowanego, cierniem ukoronowanego, Jezusa ukrzyżowanego?

Prośmy także, abyśmy w czasie rozważań męki i śmierci Jezusa Chrystusa mieli te same uczucia, co On. Módlmy się gorąco, aby męka i śmierć Jezusa objawiły nam, że „tak [...] Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16–17).

Módlmy się słowami kard. Carla Martiniego SJ:

„Panie, chcemy patrzeć na Ciebie, by poznać Ojca. Ty z krzyża nam objawiasz Ojca. Objaw nam, Panie, tajemnicę krzyża. Spraw, abyśmy się go nie obawiali, byśmy z nim poznali Boga, poznali Ciebie, Syna Ojca, byśmy poznali siebie, zbawionych grzeszników. Daruj nam częśćkę zrozumienia tajemnicy krzyża, który przeznaczyłeś dla każdego z nas. Spraw, by nasze życie konsekwentnie postępowało za tym, co Ty nam dajesz poznać, a jeśli chcesz sprawić, byśmy najpierw praktykowali, a potem poznali, uczyni, żebyśmy najpierw pokochali, zanim zrozumiemy. Daj nam Twego Ducha przez Twoją śmierć i chwalebne Zmartwychwstanie. Adorujemy Cię, obecnego wśród nas, żywego, zmartwychwstałego, chwalebного przez wieki wieków”.

II. OSTATNIA WIECZERZA

Nadchodziła uroczystość Przaśników, tak zwana Pascha. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Go zabić, gdyż bali się ludu. Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był jednym z Dwunastu. Poszedł więc i umówił się z arcykapłanami i dowódcami straży, jak ma im Go wydać. Ucieszyli się i ułożyli się z nim, że dadzą mu pieniądze. On zgodził się i szukał sposobności, żeby im Go wydać bez wiedzy tłumu.

Tak nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: „Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć”. Oni Go zapytali: „Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?”. Odpowiedział im: „Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiedzcie gospodarzowi: «Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?» Ów wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotujecie”. Oni poszli, znaleźli tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: „Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym”.

Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: „Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże”.

Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał, mówiąc: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę”. Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana”.

(Łk 22,1-20)

1. SZUKAŁ SPOSOBNOŚCI, ABY GO WYDAĆ

Kiedy Judasz Iskariota dołączył w charakterze zdrajcy do spisku Sanhedrynu przeciw Jezusowi, wszystko było gotowe, aby aresztować Jezusa. Szukano jedynie okazji, by uczynić to bez wywoływania zamieszek. Jezus bowiem miał ciągle wśród ludu wielu zwolenników. Judasz, jeden z Dwunastu, mając bezpośredni dostęp do Mistrza o każdej porze dnia i nocy, postanowił ułatwić faryzeuszom uwięzienie Jezusa i sam „szukał sposobności, żeby im Go wydać bez [wiedzy] tłumu”. W takiej atmosferze zdrady i osaczenia Jezus i Jego uczniowie mieli wspólnie spożyć Wieczerzę Paschalną.

Do spraw związanych z przygotowaniem Paschy Jezus wybrał najbardziej zaufanych: Piotra i Jana. To im polecił przygotować Ostatnią Wieczerzę. „Oni Go zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?». Odpowiedział im: «Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? Ów zaś wskaże wam salę dużą, usłaną; tam przygotowujecie”.

W taki oto zakonspirowany sposób Jezus wskazuje miejsce uczty, aby udaremnić swoje aresztowanie przed odbyciem uczty lub też w czasie jej trwania. Godzina ciemności jeszcze nie nadeszła.

Chcemy wczuć się w tę atmosferę zagrożenia i spisku, która otaczała Jezusa przed Ostatnią Wieczerzą. Zauważyliśmy, że Jezus nie podejmuje żadnych kroków, aby zdemaskować

zdrając i w ten sposób udaremnić jego spisek. Jezus, Bóg Człowiek, zna swoją drogę męki. Sam dobrowolnie wchodzi w nią; pozwala osaczyć się przez wrogów, a Judaszowi nie przeszkadza, aby Go zdradził. W ten sposób spełnia się wola Ojca niebieskiego. Prośmy o wewnętrzne poznanie miłości i oddania Jezusa do Ojca oraz nieskończonej miłości do całej ludzkości, a w niej do każdego człowieka, w tym także do Judasza i wszystkich swoich nieprzyjaciół.

2. PRAGNAŁEM SPOŻYĆ Z WAMI TĘ PASCHĘ

„Dla Żydów Pascha była najpiękniejszym i najbardziej uroczystym świętem. Obchodzili ją tak, jak nakazał im Bóg w czasach niewoli egipskiej” – pisze Jean-Paul Roux, arabista, historyk, znany badacz życia Jezusa. Pascha była także centralnym świętem, wokół którego skupiało się życie religijne narodu wybranego. Każdy Żyd tęsknił za Paschą i wyczekiwał jej.

Również Jezus tęsknił za ostatnią Paschą, jaką miał spożyć bezpośrednio przed swoją męką i śmiercią krzyżową. Dał temu wyraz w czasie wieczerzy: „A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym»”.

Wreszcie nadeszła pora, godzina oczekiwana przez Jezusa z jakąś niezwykłą Boską miłością i ludzką udręką. Mówił o niej swoim uczniom wiele razy, ale „oni nie zrozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli” (Łk 9,45). Karci wprowadzie swoich uczniów za ten brak zrozumienia, ale nie zniechęca się. Z cierpliwością przypomina im o mającej nadejść godzinie przejścia „z tego świata do Ojca” (J 13,1), ponieważ zaufał swoim umiłowanym uczniom do końca, jak Ojciec zaufał Jemu. To miłość Jezusa do uczniów kazała Mu wierzyć, że nadejdzie także dla nich czas zrozumienia tajemnicy Jego męki, śmierci i Zmartwychwstania.

„Gdy [...] zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim...”. Jezus nie zwraca już uwagi na słabość uczniów, która za kilka godzin jeszcze raz objawi się z całą mocą. W najtrudniejszym momencie wszyscy Go opuszczają. Teraz jednak pragnie całkowicie otworzyć swoje Serce przed uczniami, objawiając im swoją miłość. Ten krótki czas, jaki im pozostał, pragnie spędzić z nimi w całkowitej jedności, miłości i pokoju. Uroczysty czas uczty paschalnej, czas przyjaźni i wzajemnej miłości, staje się zapowiedzią wiecznego przebywania razem z uczniami w królestwie Bożym. Ta wieczerza jest ostatnią tutaj, na ziemi, i nie będzie już innej, aż przyjdzie ta wieczna w królestwie niebieskim.

Kontemplujemy Jezusa zasiadającego z uczniami do Ostatniej Wieczerzy. Chciejmy wczuć się w ten uroczysty, podniosły nastrój, któremu towarzyszy jednak ciężka atmosfera bliskiego rozstania i niepewności uczniów. Dołączając do grona Dwunastu, poczućmy się zaproszeni do stołu. Wsluchujmy się w słowa Jezusa, przypatrujmy się Jego postawie, Jego gestom. Przyjmijmy z radością słowa: „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami”. Chrystus powtarza je w każdej Eucharystii będącej uobecnieniem Ostatniej Wieczerzy.

Dziękujmy Jezusowi za Jego gorące pragnienie spożywania Paschy z nami. Prośmy również, abyśmy nigdy nie zobojętnieli na tę miłość, by Jego zaproszenie budziło w nas ciągły niepokój serca: nienasyconą tęsknotę za Jego nieskończoną, odwieczną miłością. Módlmy się także o głębokie wewnętrzne przekonanie, że gorąca miłość Boga do nas nie ulega zniweczeniu czy pomniejszeniu wskutek naszych słabości. Miłość Boga nie zależy od ludzkiej ułomności i biedy.

3. ŁAMANIE CHLEBA, BŁOGOSŁAWIENIE KIELICHA

W czasie uroczystego posiłku paschalnego Jezus odmawiał z uczniami modlitwy przepisane Prawem. Spożyli wspólnie paschalnego baranka przygotowanego według

szczegółowego przepisu; spożywano też niekwaszony chleb, kosztowano wina, gorzkich ziół oraz czerwonego sosu przyrządzanego w tradycyjny sposób. Spożywanie potraw, picie wina i ziół odbywało się według ściśle określonej kolejności i zgodnie z określonym rytuałem.

Kiedy jednak zakończono ucztę, Jezus „wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie, połamał go i podał im, mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę». Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana»”.

Wszystkie modlitwy i gesty w czasie Paschy żydowskiej, które wykonywał ojciec rodziny czy mistrz wspólnoty, były określone przez Prawo i należało ściśle się ich trzymać. Stąd też niemalym zaskoczeniem dla uczniów musiały być te dwa nowe w swej treści obrzędy: łamanie chleba i błogosławienie kielicha. Uczniowie jedli podany im połamany chleb, który zapowiadał i uobecniał wydane i połamane przez straszliwą mękę i śmierć krzyżową Ciało Jezusa. Pili także błogosławione wino, zapowiadające i uobecniające w sposób realny wylaną za nich Krew Syna Bożego.

„Śmierć Jezusa, która nastąpiła kilka godzin później na Kalwarii, już się dokonała w momencie ustanowienia Eucharystii, w czasie absolutnym, mistycznym” – pisze cytowany powyżej Jean-Paul Roux.

W ten sposób Bóg Człowiek w czasie Ostatniej Wieczerzy antycypuje to, co ma się rozegrać niebawem. Wydał już w Wieczerniku swe życie na ofiarę za nasze grzechy.

„Co rozumieli uczniowie, którzy przed chwilą spożywali to Ciało i tę Krew? Syn Człowieczy był z nimi przy stole i jednocześnie każdy z nich czuł Go w sobie samym, czuł, jak pulsuje życiem, jak goreje niby płomień, który jest orzeźwieniem i rozkoszą. Po raz pierwszy na tym świecie dokonał się cud posiadania Tego, którego się umiłowało, wcielenia się w Niego, żywienia się Nim, zjednoczenia się z Jego istotą, przekształcenia się w Jego żywą miłość” – pisze François Mauriac.

Prośmy gorąco, abyśmy przewyciężając przyzwyczajenie, osłuchanie czy może nawet pewną religijną rutynę, pozwolili Jezusowi uchylić przed nami rąbka „wielkiej tajemnicy wiary”. Módlmy się, aby i w nas dokonał się cud posiadania Tego, którego pragniemy miłować, „wcielenia się w Niego, żywienia się Nim, zjednoczenia się z Jego istotą, przekształcenia się w Jego żywą miłość”.

4. TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ

Po dokonaniu łamania chleba i błogosławieniu kielicha Pan poleca uczniom: „To czyńcie na moją pamiątkę”.

„Polecenie, by powtarzać gesty i słowa Jezusa «aż przyjdzie», nie polega tylko na wspominaniu Chrystusa i tego, co uczynił. Odnosi się ono do liturgicznej celebracji, przez Apostołów i ich następców, pamiątki Chrystusa, Jego życia, śmierci, Zmartwychwstania i Jego wstawiania się za nami u Ojca. Od początku Kościół był wierny temu poleceniu Pana”¹.

W Dziejach Apostolskich czytamy, że pierwsi chrześcijanie „trwali [...] w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. [...] Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek z radością i prostotą serca” (Dz 2,42.46).

Kościół w ciągu całej swojej historii wypełnia polecenie Jezusa w sposób dosłowny. W obrzędzie Mszy świętej kapłan bierze najpierw kawałek niekwaszonego chleba, jakiego Żydzi używali w czasie Paschy, i powtarza nad nim słowa Jezusa: „To jest Ciało moje...”. Następnie bierze odrobinę wina zmieszanego z kilkoma kroplami wody i mówi: „To jest Krew moja...”.

Wierzymy mocno, że powtórzenie przez kapłana tych prostych słów i gestów Jezusa uobecnia w sposób rzeczywisty

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2002, 1341–1342 [dalej w skrócie: KKK].

Jego śmierć krzyżową i Jego Zmartwychwstanie. Wierzimy również, że ten sakramentalny znak dokonuje rzeczywistej przemiany chleba w Ciało Jezusa, a wina w Jego Krew. Przemienione chleb i wino, spożywane przez nas, stają się naszą komunią, źródłem najgłębszego zjednoczenia z Jezusem oraz między braćmi i siostrami.

Prośmy o wielką miłość do Eucharystii, aby Msza święta, Komunia święta i adoracja Najświętszego Sakramentu stały się dla nas źródłem intymnego zjednoczenia z Bogiem oraz wzajemnej miłości.

5. ŚWIADECTWO ŚW. JUSTYNA

Święty Justyn, męczennik z II wieku, przekazuje nam piękne świadectwo celebracji Eucharystii. Broniąc chrześcijan przed niesłusznymi oskarżeniami, jakie spotykały ich ze strony pogan, wyjaśnia cesarzowi Antoninusowi Piusowi, co czynią wyznawcy Chrystusa każdej niedzieli:

„W dniu zwanym dniem Słońca odbywa się w oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas, zarówno z miast, jak i ze wsi. Czyta się wtedy pisma apostołskie. [...] Gdy lektor skończy, przewodniczący zabiera głos, upominając i zachęcając do naśladowania tych wzniosłych nauk. Następnie wszyscy powstajemy z miejsc i modlimy się za nas samych [...] oraz za wszystkich, w jakimkolwiek znajdują się miejscu, by otrzymali łaskę pełnienia w życiu dobrych uczynków i przestrzegania przykazań, a w końcu dostąpili zbawienia wiecznego. Po zakończeniu modlitw przekazujemy sobie nawzajem pocałunek pokoju. Z kolei bracia przynoszą przewodniczącemu chleb i kielich napełniony wodą zmieszaną z winem. Przewodniczący bierze je, wielbi Ojca wszechwzruszając przez imię Syna i Ducha Świętego oraz składa długie dziękczynienie [gr. *eucharistein*] za dary, jakich nam Bóg raczył udzielić. Modlitwy oraz dziękczynienie przewodniczącego kończy cały lud, odpowiadając: Amen. Gdy przewodniczący

zakończył dziękczynienie i cały lud odpowiedział, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdzielają obecnym Eucharystię, czyli Chleb, oraz Wino z wodą, nad którymi odprawiano modlitwy dziękczynne, a nieobecnym zanoszą je do domów”.

Powróćmy pamięcią i wyobraźnią do naszego uczestnictwa w Eucharystii w ciągu całego naszego życia. W sposób szczególny chcemy przywołać nasze przeżycia pierwszej Komunii świętej. Przywołajmy atmosferę święta, radości, serdeczności rodziców, rodzeństwa, przyjaciół. Jeżeli to możliwe, odszukajmy zdjęcia z tej uroczystości, by w ten sposób pomóc sobie w przywołaniu świątecznej atmosfery. Dziękujmy Jezusowi za dar pierwszej Komunii świętej i każdej następnej w całym naszym życiu; dziękujmy za każde uczestnictwo we Mszy świętej oraz adorację Najświętszego Sakramentu.

Zauważmy jednak, że nasze uczestnictwo w Eucharystii nie zawsze było naznaczone atmosferą skupienia, miłości, radości i święta. Było ono niekiedy uwikłane w naszą ludzką słabość, lenistwo, rutynę, brak uwagi. Przepróśmy Jezusa, że tak często przystępowaliśmy do sprawowania Jego Pamiątki z małą wiarą i bez należytej czci.

6. NIE ODMAWIAJMY JEZUSOWI CZASU

Owoce Eucharystii jest realna obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie. I choć nie możemy jej pojąć ludzkim rozumem, to jednak wiara mówi nam, że chleb staje się Pańskim Ciałem, a wino Pańską Krwią.

Święty Cyryl Jerozolimski, doktor Kościoła, zachęca nas:

„Nie powątpiewaj, czy to prawda, lecz raczej przyjmij z wiarą słowa Zbawiciela, ponieważ On, który jest Prawdą, nie kłamie”.

„To nie człowiek sprawia, że dary stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, ale sam Chrystus, który został za nas ukrzyżowany. Kapłan reprezentujący Chrystusa wypowiada te słowa,

ale ich skuteczność i łaska pochodzą od Boga. To jest Ciało moje, mówi kapłan. Słowa przemieniają dary złożone w ofierze” – pisze św. Jan Chryzostom.

Święty Ambroży mówi zaś: „Nie ma tu tego, co ukształtowała natura, lecz co uświęciło błogosławieństwo, a błogosławieństwo to większą posiada moc aniżeli natura, ponieważ zmienia samą nawet naturę”.

„Istnieje głęboki sens w tym, że Chrystus chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposób. Skoro w widzialnej postaci miał On opuścić swoich, to chciał dać nam swoją obecność sakramentalną; skoro miał ofiarować się na krzyżu dla naszego zbawienia, to chciał, byśmy mieli pamiątkę Jego miłości, którą umiłował nas aż «do końca»” (KKK 1380).

Wzbudźmy wiarę, że Jezus w tajemnicy Eucharystii mieszka między nami jako nasz Pan, Król, Pasterz, Lekarz, Brat i Przyjaciel, który umiłował nas i wydał za nas samego siebie. Chciejmy zrobić sobie rachunek sumienia z naszej adoracji Najświętszego Sakramentu. Świat, Kościół, nasze rodziny i my sami potrzebujemy adoracji Jezusa. W ostatnich dziesięcioleciach powstało w Kościele wiele wspólnot o charakterze kontemplacyjnym, których zasadniczym celem jest modlitwa wstawiennicza za Kościół i świat przed Najświętszym Sakramentem.

Oto piękne świadectwo adoracji Najświętszego Sakramentu św. Karola de Foucauld:

„Oto jestem u Twych stóp. [...] Jest noc, wszystko umilkło, wszyscy śpią. Jestem prawdopodobnie sam jeden w całym Nazarecie u Twych stóp. Co zrobiłem, by zasłużyć na tę łaskę? Dzięki, dzięki! Taki jestem szczęśliwy! Pogrążam się w adoracji, mój Boże, adoruję Cię całą duszą i kocham ze wszystkich sił mego serca. Jestem Twój, jedynie Twój, cały jestem Twój. Moja istota z konieczności jest Twoja, niezależnie ode mnie, ale ja jestem Twój z mej woli, z całego serca, uczyni ze mną, co Ci się podoba”.

7. KAPŁANI - BOŻY POŚREDNICY

Ostatnia Wieczerza jest momentem ustanowienia nie tylko sakramentu Eucharystii, ale również sakramentu kapłaństwa. To do swoich umiłowanych uczniów Jezus powiedział: „To czyńcie na moją pamiątkę! W ten sposób zostali ustanowieni pierwszymi szafarzami Eucharystii.

Oto dwa przejmujące świadectwa ojców Kościoła, które mogą nam pomóc zrozumieć wielkość i głębię tajemnicy kapłaństwa. W VI wieku Narsai, syryjski poeta, pisał:

„Kapłani są pośrednikami pomiędzy Bogiem a człowiekiem, a przez swe słowa odpędzają niegodziwość spośród ludzi. Klucz miłosierdzia Bożego został złożony w ich ręce i rozdzielają życie ludziom wedle swej woli. Umocniła ich moc ukryta, [...] aby mogli wykazać w sposób widzialny miłość Boga. [...] Swą miłość okazał On w sakramencie, który przekazał istotom ziemskim, aby dzięki temu darowi ludzie umieli współczuć innym ludziom. Swój dar potężny przekazał kapłanom Kościoła, aby nim umacniali słabych ludzi, którzy zawinili przez grzech. O kapłanie, jak wielka jest funkcja, którą sprawujesz, jakże czcigodni są szafarze ognia i ducha! Któż wyrazi w sposób dostateczny wielkość twego urzędu, przekraczającego swoją mocą istoty niebieskie. [...] Anioł jest kimś wielkim, [...] ale jeśli porównać twoje posługi do jego, to jest od ciebie mniejszy. Serafin jest święty, Cherubin jest piękny, [...] Gabriel jest chwalebny, Michał jest wielki – ich imię jest już tego świadectwem, a jednak w każdej chwili kłaniają się przed tajemnicą złożoną w twoje ręce. [...] Z miłością poddają się woli ukrytej w sprawowanych przez ciebie tajemnicach i czczą funkcje przez ciebie spełniane. [...] Podziwiamy wielkość twego urzędu pełnego majestatu, który poddał swej mocy niebo i ziemię. Kapłani Kościoła otrzymali moc na ziemi i rozkazują bytom niebieskim i ziemskim”.

Święty Jan Chryzostom napomina natomiast, aby życie kapłańskie było zgodne z wielkością powołania, które zostało im dane:

„Słuchajmy my, kapłani, i ci, którzy są im poddani, jakiegośmy dostąpili zaszczytu, słuchajmy i drżymy! Dał nam bowiem na spożycie swoje Święte Ciało, siebie samego dał nam na ofiarę. Jakże się usprawiedliwiamy, jeśli po takim pokarmie dopuszczamy się takich grzechów, gdy pożywając Baranka, stajemy się wilkami, gdy pożywając Baranka, stajemy się żarłocznymi jak lwy? Ta bowiem tajemnica Eucharystii wymaga, abyśmy byli wolni nie tylko od zdzierstwa, ale nawet od małej nieprzyjaźni. Ta tajemnica jest tajemnicą pokoju i nie pozwala, abyśmy przywiązywali się do bogactw. Jeśli bowiem On nie oszczędził siebie samego, to na co zasługivalibyśmy, gdybyśmy dbali o majątek, a nie dbali o duszę, dla której On siebie nie szczędził?”.

Chcimy przypomnieć sobie wszystkich kapłanów, którzy towarzyszyli i nadal towarzyszą nam w naszej duchowej drodze. Podziękujmy Jezusowi za ich posługę, pracę i trud. Módlmy się za nich, aby świadectwo ich słowa było zgodne ze świadectwem ich życia, aby odpowiadali hojnie na swoje powołanie.

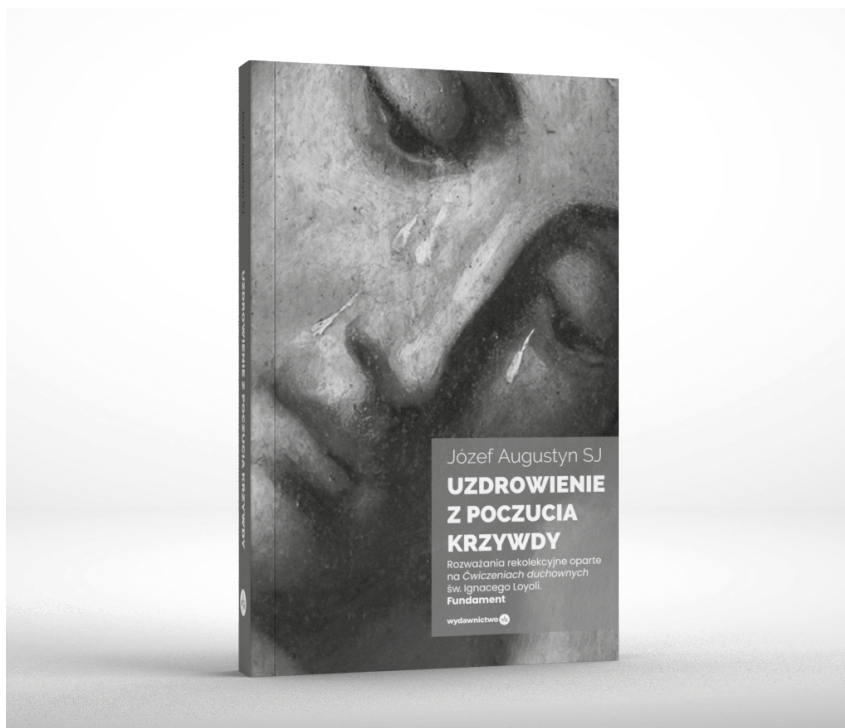
Jeżeli natomiast sami jesteście kapłanami lub też przygotowujemy się do tej posługi, chcemy wejść w całą historię naszego powołania kapłańskiego i z tej perspektywy zadajmy sobie kilka zasadniczych pytań:

Czy jestem wdzięczny Bogu za dar powołania?

Czy pielęgnuję w moim życiu intymny, oblubieńczy związek z Jezusem?

W jaki sposób moje kapłaństwo wpływa na moje codzienne życie: na moją modlitwę, posługę bliźnim, sprawowaną Eucharystię, korzystanie z sakramentu pojednania?

Czy staję się podobny do Jezusa ubogiego, czystego i posłusznego Ojcu?



Józef Augustyn SJ

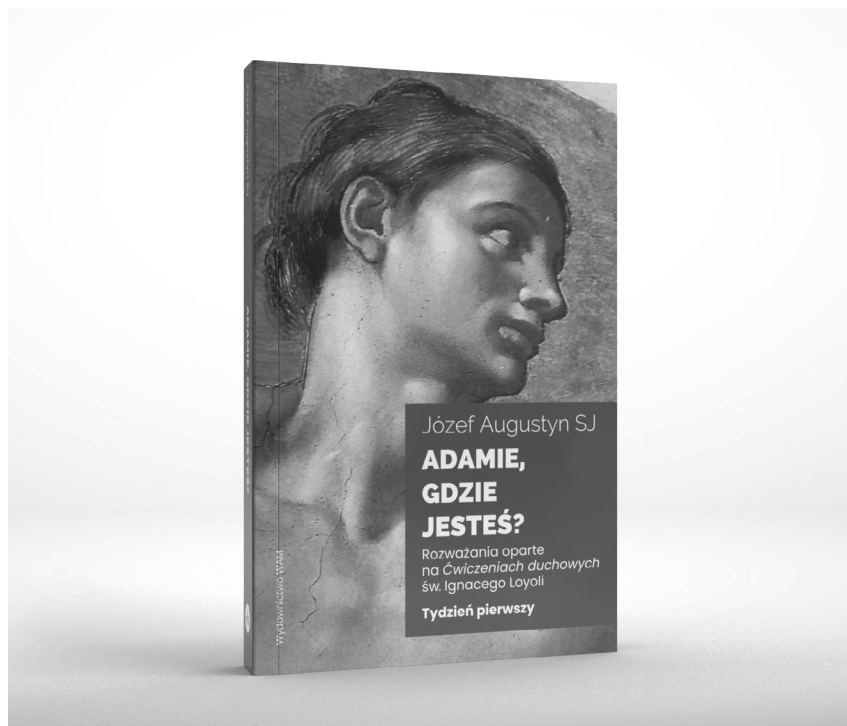
Uzdrowienie z poczucia krzywdy. Fundament

Rozważania oparte na *Ćwiczeniach duchowych*
św. Ignacego Loyoli

W swoich rozważaniach Józef Augustyn SJ, ceniony rekolekcjonista i kierownik duchowy, proponuje medytację Fundamentu *Ćwiczeń duchowych* św. Ignacego Loyoli pod kątem wewnętrznego uzdrowienia z tego niszczącego nas i nasze więzi odczucia. Autor zaprasza do przekraczania poczucia krzywdy, gdyż żyjąc w nim, łatwo stajemy się podejrzliwi i skłonni widzieć w innych raczej zło niż dobro. Podkreśla też, że to, co w czasie modlitwy traktujemy nieraz jako rozproszenie, na przykład myśli krążące wokół krzywdy i krzywdziciela, bywa tak naprawdę owocem działania Ducha Świętego – Ducha prawdy, przebaczenia i pojednania.

str. 304, oprawa miękka

wydawnictwowam.pl



Józef Augustyn SJ

Adamie, gdzie jesteś?
Tydzień pierwszy

Rozważania oparte na *Ćwiczeniach duchowych*
św. Ignacego Loyoli

Zamieszczone w książce rozważania wokół pierwszego tygodnia *Ćwiczeń duchowych* pomagają dojrzeć głębię grzechu oraz jego niszczącą siłę, która zakłóca nasze najważniejsze odniesienia: do Boga, do bliźnich i do samych siebie. Wchodząc w siebie, odkrywamy podświadome, nieprzejrzyste motywy naszego postępowania oraz niszczące nas namiętności i zranienia. Wszystko po to, by z całym tym brzemieniem przyjść po przebaczenie i uzdrowienie do Chrystusa ukrzyżowanego, bo „w Jego ranach jest nasze uzdrowienie” (Iz 53,5). Autor nie poucza i nie daje łatwych rad, ale zachęca do życia w prawdzie oraz twórczego szukania Boga, który nieustannie wychodzi nam naprzeciw, pytając jak Adama i Ewę w raju: „Gdzie jesteś?”.

str. 280, oprawa miękka

wydawnictwowam.pl



Józef Augustyn SJ

**Daj mi pić.
Tydzień drugi**

Rozważania oparte na *Ćwiczeniach duchowych*
św. Ignacego Loyoli

W drugim tygodniu *Ćwiczeń duchowych* św. Ignacy Loyola zachęca nas do osobistego spotkania się z Chrystusem i rozważania Jego nauki, by móc lepiej Go poznać, pokochać i naśladować – zobaczyć, gdzie mieszka, i pozostać u Niego. Pomocne w tym są ewangeliczne kontemplacje ziemskiego życia Jezusa, które proponuje w swojej książce Józef Augustyn SJ. Jak podkreśla autor, całe życie Jezusa mówi o miłości Boga do nas i zaprasza nas do udzielenia na nią hojnej odpowiedzi. Wszystko, co opisują Ewangelie, jest także słowem o tym, kim my jesteśmy, kim mamy się stawiać i jak mamy żyć. Dla tych, którzy stoją przed ważnymi wyborami życiowymi, rozważania odwołujące się do treści drugiego tygodnia mogą być pomocą w szukaniu i odnajdywaniu woli Bożej.

str. 304, oprawa miękka

wydawnictwowam.pl